

KORRESPONDENTA — WARSZAWSKIEGO

We Czwartek o godzinie 10. zrana.

Roku 1792.

Z Grodna dnia 2. Grudnia. Dany tu dnia 28. Listopa-
da w pałacu JW. Ogińskiego Hetmanowey W. W. X. Litew:
bal i kollacya, na którey prócz Nayias: Konfederacyi O. N.
i wielu dystryngwowanych osob znaydował się JP. Arseniew
Generał Rossyiski Kawaler orderu S. Jerzego. Tego na kon-
systencyach i w przechodach obchodzenie się z Obywate-
lami wielbione iest w Brześciu ieszcze wydanym oświad-
czeniem Konfederacyi Generalney W. X. Lit: i Listem Xcia
Jmci Sapiehy Marszałka Konfed: W. X. Lit: Oba tu kładniemy.

Oświadczenie.

Konfederacya Gener: Wolna W. X. Lit. — Czuiąc win-
ny szacunek dla JW. Generała Arseniewa za chwalebne spra-
wowanie się i dogodne Obywatelstwu utrzymywanie kom-
mendy woyska konsystuiącego, oświadcza przesłać tam,
gdzie należeć będzie osoby iego zalecenie; a tym czasem
obliguie JO. Xcia Jmci Marszałka Generalney Konfederacyi
Litew: ażeby Listem swoim wdzięczność naszą dla niego
oświadczył. Dan na sessyi w Brześciu Narodu Litewskiego
roku 1792. Mca 7bra 23. dnia.

*List do JPana Generała Rossyiskiego Arseniewa, od Xcia Jmci
Sapiehy Marszałka K. L. dnia 23. Września pisany.*

Włożyła na mnie obowiązek Nayiasnieysza Konfede-
racya W. X. Lit: ażebym winne JW. WMPanu oświadczył
podziękowanie, za ściłą subordynacyą, która się zachowu-
ie w woysku pod iego kommendą znaydującym się; za ła-
godne z Obywatelami postępowanie, i za tę bezstronną spra-
wiedliwość, która iest prawidłem wszystkich JW. WMPana
postępowan; Nie omieszka Nayias: Konfederacya W. X. Lit:
na znak winney dla JW. WMPana wdzięczności: przesłać
tam, gdzie będzie należało, Osoby iego zalecenie. Dla
mnie zaś, nie ma milszego ukontentowania, iak gdy się po-
lecam przyiaźni tey osoby, która potrafiła zyskać powzię-
chny Narodu naszego dla siebie szacunek. Jestem.

Dnia 28. Listop: J. P. Goleniszow Kotuzow | Gene-
rał Lieutenant Ross; Kawaler orderow S. Alexandra Newskie.

go, S. Jerzego, S. Włodzimierza zgiey klasy, i S. Anny przybył z Warszawy do Grodna przejazdem do Petersburga. Ma iachać z tamtąd w charakterze wielkiego Pośła do Stambułu.

Z Czerey dnia 25. Listopada. Dzień dzisiejszy iako pamiątka szczęśliwej Koronacy Nayjaśniejszego PANA obchodzony tu był uroczystie przez JW. Hiake Chorażego i Marszałka Konfederacy Wolney Wdztwa Witebskiego. Napierwey sproszeni goście udali się do Kościoła parafialnego, gdzie przy ustawicznym dawaniu ognia intonował Msza S. W. JX. Huraburda Kanonik Smoleń: Dziekan Witebski, po tym stosownie do tej uroczystości JX. Juraha Altarysta Czerey miał kazanie. Na końcu śpiewane było *Te Deum Laudamus*. Po Nabożeństwie zgromadzeni Goście i Konsyliarze Konfederacy Wojewódzkiej zaproszeni są przez tegoż JW. Hiake Marszałka do zamku Czereyskiego, gdzie dawany był obiad, i spełniane zdrowie N. P. przy nieustannym dawaniu ognia. Koncząc zawsze: *Niech żyje Nayias: Pan, który wszystkie prace i staranności swoje ku uszczęśliwieniu Narodu obraca.* Bawiła się kompania przez dzień cały słuchaniem muzyki i różnemi rozrywkami do nocey pory. Ta cała kompania przy odgłosie muzyki do późna trwała.

Reszta Artykułu z Bruxelli.

Pogrożki tak ostre mogą na czas wstrzymać jaką część Stanów, które nowego rządu nie cierpią, lecz stały spokojności ugruntować nie potrafią. Już nieukontentowana partya wyprawiła do Konwencyi Narodowej z pośród siebie Deputacya z zażaleniem na gwałtownie narzucone nowości.

Jeszcze większego spodziewają się narzekania z przyczyny powstającej burzy na tutejsze Duchowieństwo. Chcą znieść dziesięciny, i prawo feudalne. Już na Opaństwo *Dit-tighom* nałożono kontrybucyi 200. tysięcy Żł: a na inne zakonne domy w proporcya.

Mówią, że mają zapoznać Emigrantów do stawienia się, a w przypadku nie przybycia, grożą dobr ich konfiskatą, słowem wielu chce naśladować Francuzką Rewolucyą, nawet w tym, co jest zbytecznego.

Ludzie rozumni, którzy nie są zgola stronnikami, twierdzą, że Belgów umysły nie są jeszcze na taką Rewolucyą, iaka się teraz tworzy, dosyć dojrzałe. Ztąd bacznie jest nie bez fundamentu, żeby wielkie nie powstało nawet między współ-Obywatelami krwi rozlanie.

Już się to w Antwerpii rozpoczęło. Nazwany *Diltjens* Kupiec tego Miasta oskarżony, iakoby Monarchiczney był strony, powracał ze wsi. Szaleńców rozchukana tłuszcza oskoczyła go. Przecież się z pośrodku wymknął i do Biskupiego schronił pałacu. Wpadał za nim, trzęsą wszystkie kąty, znajdują, biją okrutnie, i na pul umarłego prawie litośniysi drudzy, pierwszym z rąk wyrwali do szpitala zanoszą. Złośliwi za nim i na to miejsce wpadał. Nieszczęsny w rynnę kryje się, z tej nie miłośnierne na łeb ztrącony. Ciało przywiązane za nogi do wozu po mieście włócone.

Zdaie się bliscy jesteśmy doświadczenia, iż łatwiej rozpocząć Rewolucyą, niż onę tak utrzymać, aby z niej największy wzrastał pożytek, a ten jest uszczęśliwienie ludu i pewność dobra publicznego.

W Mechlinii zabrali Francuzi 16. tysięcy flint, 12. armat, 4. moździerze, 700. koni.

Tylko wziąć Namur i Cytadelę *Antwerpii*, bo Miasto już zdobyte, także Miasto i Zamek *Luxembourg*, a całe Belgium wydarte z rąk Austriackich będzie.

Xiążę Karol Brat Cesarzski w pośrodk wojennego losu odmian, do przeciwnych wprawiający przypadków młodość swoje, bardzo śpiesznie do Wiednia pobiegł.

Xże Cieszyński chory był mocno w Lowanium, za zbliżeniem się Francuzów, pod konwoiem do Opaństwa *du Parc* jest przewieziony. Twierdzą, że czasem w mowie błdził. Lecz się już ma lepiej.

Wojsko Francuzkie w tych stronach coraz się pomnaża. Do boju gotowych już 70. tysięcy tu i w okolicach liczą. Artyllerya tak mnoga, i dobrze opatrzona, że w Europie żadne prawie mocarstwo w tych czasach podobne nie ma.

N I E M C Y.
Z Wiednia d. 25. Listopada. Generał *Clairfait* w Belgium najwyższą mający kommandę wiele odebrał medalow złotych i srebrnych dla rozdania w nadgodę tym, którzy się mężnie z nieprzyjaciół potykali.

Kupcom tutejszym kopersztychow zakazano, aby żadnych wyobrażeń dotkliwych, które zowią *caricature*, przeciwko Francuzom na widok publiczny nie stawili.

Z Leodyum d. 22. Listop. Nasze miasto gotuje się do obrony. Generał *Staray*, o którym głocono, że zabity, mający Garnizon do 4,000. ludzi *Cytadellę Antwerpii* ma bronić.

P. Moitel Gubernator zamku *Namur* uczynił testament z tym oświadczeniem: iż rychley w rozwalinach zagrzebiony będzie, niż fortecę podda.

Z *Hannoweru* d. 27. *Listop.* Zakazano tu pod karą zapłacenia 10. talarów, ieśliby kto ważył się nosić kokardy kolorowe.

Z *Hamburga* d. 1. *Grudnia.* Xiążę Cieszyński, który mocno chorował, iuż się mający lepiey, do Elektora Kołoińskiego z Arcy-Xiężną żoną swoją do *Bonny* ieździł. Teraz ci goście rezyduią w zamku *Poppelsdorf*.

H O L L A N D Y A.

Z *Hagi* d. 27. *Listopa.* Woysko *Austryackie* między *Lowanium* i *Namur* stoi. *Francuzi* na granicach naszych wzięli fortecę *Lillo* nad rzeką *Skaldą*; neutralność iednak względem *Rzpltey* naszej zachowuią. Ktore są wśie w pól do *Francuzow*, w pól do *Austryaków* należące, tam woyska ich nie weszły — Głoszą tu, że się *Cytadella* *Antwerpii* poddała iuż *Francuzom*.

D O N I E S I E N I A.

W *Woiewodztwie* *Podlaskim* o pół mile od miasta *Mielnika* do przedania znajdui się statki do spławu zboża *Bugiem* poniższe — Szkuta na ludzi 20. lat pięć iak wybudowana, z żaglem, z linami, i w wszelkie rekwiizyta opatrzona — *Lyżwy* dwie równie lat pięć iak wybudowane, także ze wszystkiemi rekwiizytami. Tuzdież kumieć trzy nowych z wszystkiemi potrzebami. Ktoby sobie życzył kupić który z tych statkow, ma się udać do zwierzchności folwarku wsi *Waykawa*, a za mieruą cenę zprzedadzą się. Te zaś statki stoią na rzece *Bugu* pod wsią *Waykawem*.

Na *Grzybowie* naprzeciwno *Ratusza* pod *Nrem* 1101. karety nowe są do przedania.

Ktoby potrzebował do piora, dozoru, utrzymania *Plenipotenta*, *Korrespondency* lub też nayprętszego nauczzenia się czytać i pisać po *Rossyjsku*, ma dać znać na *Szolcu* we *Dworku* *Podgurskiego* *Nro* 2903.

Officer *Niemiec* rodem, który wiele przepędził lat w *Rossyjskim* woysku żąda mieć miejsce za koniuszego lub *Ekonoma* na wsi. Udać się do niego samego na ulicy *Freta* w *Domu* *Pana* *Mariszewskiego* *Nro* 440.

Imieniem *Maciey* służący, *Rusin*, wzrostu szredniego, twarzy śniadey, wzrok pochmurny, włosy czarne z przodu zaczesywane na dół, głosu grubego, w surducie makowym, w fraku szafirowym z zielonemi obszlągami, kamizelce zielony, w kapuzie z czarnym baranem, zielonym wierzchem, w *Niedzielę* zeszlą tu w *Warszawie* skradł i uciekł od *Pana*. Ktoby o nim wiedział lub go przytrzymał, niech się uda do *Urodzonego* *Zeglińskiego*, na *Zdrołami* w swoim domu mieszkaiącego *Nro* 1844. odbierze nadł rodę.